

Sygnatura akt I ACa 576/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Sędzia Leon Miroszewski (przewodniczący)

Sędzia Krzysztof Górski Sędzia Ryszard Iwankiewicz

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2021 roku w Szczecinie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. J.

przeciwko (...) spółce akcyjnej (...) siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 17 czerwca 2019 roku, sygnatura akt I C 133/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I., II., V. i VI. w całości w ten sposób że:

1) ***zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 marca 2016 roku;***

1) ***oddala powództwo w pozostałej części;***

2) ***nie obciąża powoda kosztami sądowymi z zasądzzonego roszczenia;***

2) ***zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 500,00 (pięćset) złotych tytułem części opłaty sądowej, od której powód został zwolniony;***

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części;

III. oddala apelację powoda;

IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 6.225,00 (sześć tysięcy dwieście dwadzieścia pięć) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Leon Miroszewski Ryszard Iwankiewicz

I ACa 576/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2019 roku, sygnatura akt I C 133/16, Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie I. zasądził od pozwanego - (...) S.A. w W. na rzecz powoda K. J. kwotę 40 000,00 złotych z odsetkami ustawowymi na opóźnienie od 26 marca 2016 r., w punkcie II. ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiemu powód uległ w dniu 9 września 2009 r., które mogą się ujawnić w przyszłości; w punkcie III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie IV. zasądził od powoda na rzecz pozwanego 3 653,05 złotych tytułem częściowego zwrotu

kosztów zastępstwa procesowego oraz 2 375,27 złotych tytułem częściowego pokrycia wydatków; w punkcie V. zasądził od powoda z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie 6 100,00 złotych tytułem częściowego pokrycia opłaty od pozwu; w punkcie VI. zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie 654,05 (sześćset pięćdziesiąt cztery złote i 5/100) złotych tytułem częściowego pokrycia opłaty od pozwu.

Rozstrzygnął w ten sposób Sąd Okręgowy sprawę z powództwa K. J. o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za wypadek komunikacyjny z dnia 9 września 2013 r., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 września 2013 r. do dnia zapłaty, ustalenie odpowiedzialności pozwanej spółki za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 9 września 2013 r. mogące wystąpić w przyszłości u powoda oraz zasądzenie renty miesięcznej w wysokości 1 000 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 9 września 2009 r. około godziny 11.45 w S. J. W. kierując samochodem marki T. o nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa powodowi na przejściu dla pieszych, w wyniku czego potrafił powoda. Dodał, że wyrokiem z 17 kwietnia 2015 r. J. W. został uznany winnym popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 kodeksu wykroczeń i na tej podstawie została mu wymierzona kara grzywny w wysokości 500 zł.

Dalej Sąd ten ustalił, że na skutek wypadku powód doznał nasilenia napadów padaczkowych, które występowały u niego od 2003 r. (19 roku życia) na podłożu padaczki, jako schorzenia samoistnego o charakterze lekoopornym. W związku z tą chorobą powód przebywał w szpitalu na Oddziale Neurologicznym od 23 lipca 2003 r. do 28 lipca 2003 r. Na skutek wypadku powód doznał również stłuczenia uda prawego, stłuczenia okolicy potylicy i obrzęk nadgarstka lewego bez następstw funkcjonalnych. Dodał, że na obecny stan zdrowia powoda wpływa padaczka na którą chorował jeszcze przed wypadkiem i która uległa nasileniu po wypadku w dniu 9 września 2013 r. Nasilenie objawów padaczki spowodowało pogorszenie się stanu zdrowia psychicznego powoda, nastąpiła apatia, wycofanie, spowolnienie, co ograniczyło możliwości funkcjonowania powoda w sferze zawodowej, społecznej, rodzinnej i osobistej w porównaniu z okresem sprzed wypadku. Rokowania na przyszłość są niepewne. Sąd Okręgowy wskazał, że powód ma ograniczone możliwości zarobkowania, np. nie może pracować na wysokości ani przy maszynach wirujących, ale te ograniczenia istniały także przed wypadkiem.

Powyższe ustalenia w sprawie skutków wypadku, któremu uległ powód oraz jego stanu zdrowia Sąd Okręgowy dokonał przede wszystkim na podstawie dowodów z dopuszczonych w sprawie opinii biegłych.

Mając na uwadze dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo, oparte na art. 436 i 445 § 1 k.c., za zasadne jedynie częściowo. Wskazał, że winę za wypadek ponosi jedynie J. W., ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela. Nie dopatrył się przyczynienia powoda do wypadku.

W odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, lecz „odpowiednia”, w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Jako podstawowe kryterium określające rozmiar należnego zadośćuczynienia wskazał rozmiar doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność i nieodwracalność ich skutków. Wskazał też na cierpienia psychiczne związane zarówno z ich przebiegiem, jak i w razie ich nieodwracalności ze skutkami, jakie wywołują w sferze życia prywatnego i zawodowego, przy czym rozgraniczać należy te sytuacje, w których doznane urazy zostały wyleczone i nie będą miały dalszych skutków i wpływu na życie poszkodowanego w przyszłości od tych, w których urazy będą powodowały dalsze cierpienia i krzywdę oraz będą rzutowały na poziom życia i jego jakość. Dodał, że rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego, jednak przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawić

omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający.

Żądanie zapłaty zadośćuczynienia Sąd I instancji uznał za zasadne przede wszystkim z uwagi na fakt, że na skutek wypadku u powoda doszło do zwiększenia i nasilenia napadów padaczkowych, na które cierpiał już wcześniej. Zauważył, że zwiększenie tych napadów zostało stwierdzone w opinii neurologicznej, a skutki także w opinii psychiatrycznej. Wskazał na ustalenia biegłych dr B. M. i dr. K. B., które zdaniem tego Sądu nie pozostawiają wątpliwości, że zwiększenie intensywności tych napadów skutkuje istotnym ograniczeniem możliwości funkcjonowania powoda w sferze zawodowej, społecznej, rodzinnej i osobistej. Mając na uwadze także pozostałe obrażenia, które nie pozostawiły następstw funkcjonalnych oraz wskazane wyżej kryteria formułowane przez orzecznictwo, w szczególności postulat, żeby zadośćuczynienie stanowiło ekonomicznie odczuwalną wartość, Sąd Okręgowy uznał, że powodowi przysługuje zadośćuczynienie w wysokości 40 000 zł.

Sąd I instancji nie znalazł podstaw do zasądzenia renty miesięcznej w jakiegokolwiek wysokości, albowiem powód nie wykazał, że w wyniku wypadku utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo że zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość (art. 444 § 2 k.c.). Sąd ten miał na uwadze, że z jednej strony powód w pozwie nawet nie wskazał, w jaki sposób obliczył wysokość żądanej renty (1 000 zł), a z drugiej jego twierdzenie, że to na skutek wypadku nie może podjąć nawet dorywczej pracy nie znalazło potwierdzenia w zebranych materiale procesowym, albowiem ograniczenia co do zakresu wykonywanej pracy na skutek padaczki występowały już przed wypadkiem, gdyż powód cierpi na tę chorobę od 19 roku życia.

W odniesieniu do uwzględnionego żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość Sąd Okręgowy miał na uwadze, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Pojawienie się nowej szkody, której obecnie nie można przewidzieć, a której wystąpienia z uwagi na charakter doznanego urazu głowy nie można wykluczyć, pozwoli powodowi na uzyskanie stosownego odszkodowania lub zadośćuczynienia bez konieczności dowodzenia pozostałych przesłanek odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Mając na uwadze stanowiska stron odnoszące się do daty wymagalności roszczenia Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do zasądzenia odsetek za opóźnienie zgodnie z żądaniem pozwu od daty 9 września 2013 r. lub daty wcześniejszej z uwagi na wskazywane przez pozwanego braki w dostarczanej dokumentacji. W tej sytuacji Sąd ten uznał, że odsetki powinny być liczone po upływie miesiąca do doręczenia odpisu pozwu stronie pozwanej, tj. od 26 marca 2016 r. (art. 476 w zw. z art. 481 k.c.).

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Okręgowy wydał na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800), przy uwzględnieniu, że żądania powoda i pozwanego zostały uwzględnione odpowiednio w 24,69 % i 75,31 %, pozwany wpłacił zaliczki w wysokości 4 500 zł, poniesione wydatki wynoszą 3 154,05 zł, a nieuiszczona opłata od pozwu wynosi 8 100 zł. Pomimo zwolnienia powoda od kosztów Sąd Okręgowy zasądził od niego koszty z zasądzonego roszczenia na podstawie art. 113 § 2 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony postępowania.

Powód zaskarżył wyrok w części, to jest w punktach III, IV, V. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania, a więc art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 444 § 2 k.c. poprzez brak wszechstronnego i wnikliwego rozważenia materiału dowodowego z uwzględnieniem wszystkich dowodów i okoliczności towarzyszących ich przeprowadzeniu, polegającego na przyjęciu, że powód nie wykazał, że w wyniku wypadku utracił zdolność do pracy zarobkowej albo zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły się widoki na przyszłość, w szczególności nie wykazał, w jaki sposób obliczył wysokość żądanej renty 1000 zł, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że choć przed wypadkiem występowały u powoda napady padaczkowe, powód miał możliwość wykonywania pracy zarobkowej, zaś wskutek wypadku u powoda

zwiększyła się zarówno częstotliwość napadów (w ciągu dnia), jak i ból odczuwany przez powoda po każdym napadzie – u powoda pojawiły się zaniki pamięci odnośnie tego co się działo, co robił przed napadem padaczkowym, powód zaczął mieć problemy z koncentracją po każdym napadzie, czuł się obolały, musiał odpoczywać przez dłuższy czas – co w efekcie wskazuje na to, że powód nie jest w stanie wykonywać jakiejkolwiek pracy; art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego i wnikliwego rozważenia materiału dowodowego z uwzględnieniem wszystkich dowodów i okoliczności towarzyszących ich przeprowadzeniu, polegającego na przyjęciu, że powód nie wykazał zasadności żądania renty w wysokości 1000 złotych miesięcznie, podczas gdy przy uwzględnieniu okoliczności, że aktualna płaca minimalna wynosi 2.250 zł, żądanie przez powoda renty w kwocie 1000 zł miesięcznie nie jest wygórowane i stanowi minimum dochodu, jaki powód mógłby uzyskać, gdyby wykonywał pracę w warunkach pracy chronionej; art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego i wnikliwego rozważenia materiału dowodowego i nieuwzględnienie w całości zeznań świadków jak i zeznań powoda odnośnie stanu zdrowia powoda, procesu leczenia, skutków wypadku, aktualnego stanu zdrowia, braku samodzielności powoda w wykonywaniu codziennych czynności i konieczności sprawowania nad nim opieki przez osoby trzecie, jak również nieuwzględnienie wszystkich wniosków dotyczących stanu zdrowia powoda i zmian zarówno fizycznych jak i psychicznych w sterze zdrowia powoda wskutek feralnego wypadku, wskazanych w opinii biegłych lekarzy i w konsekwencji przyjęcie zadośćuczynienia jedynie w wysokości 40.000 zł, podczas gdy mając na uwadze okoliczność, że po wypadku doszło do zarówno zwiększenia, jak i nasilenia napadów padaczkowych, zasadnym jest przyznanie powodowi zadośćuczynienia w łącznej kwocie 70.000 zł; art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie w uzasadnieniu wyroku wskazania podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, dlatego mimo kategoriycznych opinii biegłych, wskazujących na pogarszający się stan zdrowia powoda wskutek przedmiotowego wypadku, zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej, a szczególności zwiększenie częstotliwości napadów padaczkowych, jak i nasilenie bólu związanego z napadami, braku możliwości funkcjonowania powoda bez pomocy osób trzecich, brak możliwości podjęcia pracy zarobkowej, Sąd uznał za zasadne przyznanie jedynie kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 70.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 marca 2016 roku, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda renty w wysokości 1000 zł miesięcznie począwszy od dnia 26 marca 2016 roku, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w S.. Wniósł też o zasądzenie kosztów za obie instancje.

Pozwany ubezpieczyciel w apelacji zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w zakresie punktów I, II, IV-VI. Wyrokowi temu zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego, a więc art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 9 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że w tak ustalonym stanie faktycznym, pomiędzy zdarzeniem z dnia 9 września 2013 roku a szkodą powoda zachodzi związek przyczynowy dający podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego w sprawie; art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 36 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że w tak ustalonym stanie faktycznym istnieją podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę z dnia 9 września 2013 roku; art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że kwotą odpowiednią zadośćuczynienia dla powoda jest kwota 40.000 złotych; art. 362 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że powód nie przyczynił się do następstw zdarzenia z dnia 9 września 2013 roku;

2) naruszenie przepisów postępowania, to jest: art. 189 k.p.c. poprzez ustalenie, że pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia jakiemu uległ powód w dniu 9 września 2009 roku, które mogą ujawnić się w przyszłości, podczas gdy ubezpieczony w pozwanym zakładzie ubezpieczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych J. W. wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 17 kwietnia 2015 roku został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, mającego miejsce w dniu 9 września 2013 roku, to jest ustalenie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za skutki zdarzenia, których J. W. nie spowodował; nadto tego samego

przepisu poprzez ustalenie, odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za następstwa wymienionego zdarzenia, podczas gdy zebrany materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że powód na skutek tego zdarzenia doznał szkody; art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że powód udowodnił związek przyczynowy pomiędzy wskazanym zdarzeniem a szkodą oraz udowodnił, że na skutek tego zdarzenia zwiększeniu uległa ilość napadów padaczkowych; art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że sumą odpowiednią zadośćuczynieni dla powoda jest kwota 40.000 złotych, choć ze zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej jasno wynika, że obrażenia doznane przez powoda miały charakter powierzchowny i przejściowy i powodowały trwałe następstwa; art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez uznanie za wiarygodne zeznań świadków B. J. (1), S. J., D. J., B. J. (2) i B. S., podczas gdy ocena tych zeznań winna zostać dokonana z dużą dozą ostrożności, jako że świadkowi ci należą do najbliższej rodziny powoda, a co za tym idzie są żywo zainteresowani korzystnym dla powoda rozstrzygnięciem niniejszego sporu, pominięcie zeznań świadka M. M., wieloletniej lekarki powoda, która stwierdziła, że w jej ocenie wypadek nie wpłynął w żaden sposób na chorobę powoda, w szczególności zwiększeniu nie uległa ilość napadów padaczkowych, powód przyjmuje te same leki i ich dawkowanie nie uległo zwiększeniu po wypadku oraz że nie można łączyć stresu związanego z wypadkiem z obecnymi napadami, w sytuacji gdy M. M. prowadząc od wielu lat leczenie powoda posiada obiektywną wiedzę na temat ewentualnych następstw wypadku na zdrowiu powoda, również z punktu widzenia posiadanej wiedzy medycznej; pominięcie, że z zebranej w sprawie dokumentacji leczenia powoda wynika, że ilość napadów padaczkowych powoda nie jest regularna ani systematyczna, w listopadzie 2012 roku u powoda odnotowano 16 napadów, w grudniu 17 napadów, a w styczniu 2013 roku 45 napadów, co doprowadziło Sąd I instancji do błędnego przekonania, że następstwem zdarzenia z dnia 9 września 2013 roku jest zwiększona ilość napadów padaczkowych, podczas gdy powód już na długo przed wypadkiem cierpiał na rozwój choroby padaczkowej; pominięcie ustnej opinii biegłej z zakresu psychiatrii, co doprowadziło do ustalenia, że na skutek wypadku komunikacyjnego doszło do nasilenia objawów padaczkowych u powoda, podczas gdy biegła ta wykluczyła zwiększenie ilości tych napadów u powoda oraz istnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wypadkiem, a rzekomym zwiększeniem ich ilości u powoda; pominięcie zeznań świadka J. W. w zakresie odnoszącym się do przyczynienia się powoda do zdarzenia, niewielkiego zakresu uszkodzeń pojazdu J. W. oraz doznania nielicznych jedynie obrażeń przez powoda, podczas gdy świadek ten zeznał o powyższych okolicznościach; pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i uznanie, że powód nie przyczynił się do zdarzenia, podczas gdy biegły ten w swoich opiniach pisemnych oraz ustnych wskazywał, że zasady ruchu drogowego naruszył nie tylko J. W., ale i powód, a więc przyczynienie powoda powinno wynosić 50%.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów za obie instancje.

W odpowiedziach na apelacje strony przeciwne w stosunku do apelujących wniosły o ich oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Przeprowadzone postępowanie apelacyjne, w tym uzupełnienie materiału dowodowego o dowód z uzupełniającego przesłuchania biegłej B. M., doprowadziło Sąd Apelacyjny do przekonania, że na uwzględnienie zasłużyła w części apelacja pozwanego ubezpieczyciela, natomiast apelacja powoda okazała się w całości bezzasadna.

Mając na uwadze zarzuty obu apelacji, w istotnym zakresie sprzeczne, nie tylko co do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda na skutek wypadku wskazanego w pozwie, ale wręcz istnienia tej krzywdy, zacząć należy od zarzutu odnoszącego się do samego tytułu odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, bowiem kwestionującego w znacznej części zasadę jego odpowiedzialności w stosunku do powoda, nie tyle z uwagi na ocenę co do istnienia krzywdy powoda oraz podnoszonej przez niego utraty możliwości zarobkowych, lecz przypisania powodowi znacznego przyczynienia się do powstania wypadku.

Pozwany ma rację, że z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, wezwanego przez Sąd I instancji wynika znaczne, bo 50 procentowe, przyczynienie się powoda do powstania wypadku, z którym powód wiąże roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie. Nieuprawnione jest też co do zasady kwestionowanie przez sąd tej opinii, w sferze wyrażenia ocen wykorzystujących wiadomości specjalne biegłego, w sytuacji zaniechania zasięgnięcia bądź to opinii uzupełniającej, bądź opinii innego biegłego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 maja 1986 roku, IV CR 116/06; z dnia 31 stycznia 2008 roku, II CSK 408/07).

Mimo to ocena w sprawie zakresu odpowiedzialności co do zasady pozwanego ubezpieczyciela, odpowiadającego z racji ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu samochodowego, jako wyłącznie winnego wypadku, jest ostatecznie trafna. W niniejszej sprawie nie było uzasadnienia do zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Sam ten biegły wskazał, że nie mógł się oprzeć na ustaleniach i pomiarach dokonanych na miejscu wypadku, a więc właściwym dowodem w kwestii przyczyn wypadku, była dokumentacja postępowania w sprawie o wykroczenie, którego popełnienie zarzucono kierowcy pojazdu, posiadającego ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela.

Wprawdzie zgodnie z art. 11 k.p.c. wiążą sąd cywilny tylko ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, jednakże materiał dowodowy poddany ocenie biegłego nie wykraczał, jeśli pominąć szkic sytuacyjny wskazujący na położenie pojazdu, który potrafił powoda, po wypadku, poza zeznania uczestników wypadku oraz osób, które właściwie wypadku nie widziały, a jedynie znajdowały się w pobliżu. Dowody te nie poddawały się ocenie polegającej na zasięgnięciu wiadomości specjalnych, bowiem to nie biegły miał oceniać zeznania przesłuchanych osób, czy to w sprawie cywilnej, czy karnej, lecz sąd.

Inaczej rzecz się ma z oceną w sprawie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda, a szerzej konsekwencji jego wypadku w zakresie możliwości zarobkowych i życiowych, stanu zdrowia i widoków na przyszłość.

Jeśli idzie o apelację powoda, domagającego się podwyższenia zasądzonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia oraz przyznania żądanej renty, to u założenia stanowiska powoda leży przyjęcie, że ilość napadów padaczkowych u powoda uległa zwiększeniu. Trzeba zauważyć, że takie też przeświadczenie leżało u podstaw przyjęcia przez Sąd Okręgowy rozmiaru zasądzonego zadośćuczynienia.

Podstawowe znaczenie ma jednak w niniejszej sprawie to, że ustalenie to nie znajduje dostatecznych podstaw w materiale dowodowym sprawy. Powinno być oczywiste, że ustalenie ilości napadów padaczkowych u powoda, ich przebiegu oraz długości, nie może opierać się na zeznaniach świadków, niemających przecież przygotowania fachowego do oceny w podanych aspektach (drugorzędne znaczenie w sprawie oceny tych dowodów ma artykułowana przez pozwanego bliskość tych świadków z powodem), nieprowadzących we wskazanym zakresie żadnej statystyki, mogących się opierać na własnych odczuciach, a nie na danych właściwych dla dokumentacji lekarskiej. Mogłoby być przedmiotem oceny biegłego ustalenie, jakie są przyczyny zwiększenia u powoda ilości, czy przebiegu napadów padaczkowych, jednakże tylko wówczas, gdyby dokumentacja medyczna wskazywała dane, które pozwalałyby na wyciągnięcie wniosków co do różnicy pomiędzy stanem zdrowia powoda, cierpiącego jeszcze przed wypadkiem na padaczkę lekooporną, przed datą 9 września 2013 roku i po tej dacie. Tak w niniejszej sprawie nie było.

Trzeba zauważyć, że częstotliwość napadów padaczkowych u powoda przed i po wypadku wynikała już z materiału przedstawionego przez niego w załącznikach do pozwu. To właśnie te dowody powinny być decydujące do poczynienia ustaleń w tym zakresie, a nie opinia biegłego, w której dane z tych dokumentów – jak się okazało w świetle dodatkowego przesłuchania w niniejszej sprawie biegłej B. M. – zostały niedokładnie odczytane przez biegłą, co było o tyle istotne, że na podstawie źle odczytanych danych biegła ta przedstawiła oceny co do uszczerbku na zdrowiu powoda na skutek wypadku, z którego powód wywodzi roszczenie. Biegła ta zresztą potwierdziła podczas przesłuchania, że właśnie dokumentacja medyczna jest decydująca w sprawie ustalenia ilości napadów padaczkowych u powoda. Trzeba dodać, że odczytanie danych co do ilości tych napadów przed i po wypadku, który został wskazany w pozwie, nie nastęrcza istotnych trudności, a już z całą pewnością nie wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych.

Tym samym bezzasadne są zarzuty apelacji powoda wskazujące na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. Co prawda było niekonsekwencją Sądu Okręgowego, że nie poczynił oczekiwanych przez powoda domniemań faktycznych w zakresie zmniejszenia możliwości zarobkowych powoda (choć i tak nie oznaczałoby to ustania tych możliwości, bowiem powód nie przedstawił dokumentu wskazującego, że możliwości te utracił), skoro ustalił, że ilość napadów padaczkowych u powoda zwiększyła się po wypadku wskazanym w pozwie, w stosunku do stanu sprzed wypadku, jednakże ustalenie w sprawie ilości napadów padaczkowych, dokonane przez Sąd I instancji, jak się wydaje – przede wszystkim na podstawie opinii biegłego, a nie prawidłowego odczytania dokumentów, było sprzeczne z treścią dokumentów, które przedłożył sam powód. Błędnym byłoby zatem poczynienie domniemań postulowanych w apelacji powoda, a także przyjęcie, że uzasadniają one podwyższenie zadośćuczynienia w sposób żądany w jego apelacji.

Jak widać, nie sposób przyjąć, że zmniejszyły się możliwości zarobkowe powoda na skutek wypadku z dnia 9 września 2013 roku. Nie ulega wątpliwości, że możliwości te są ograniczone, jednakże ograniczenie to jest niezależne od tego wypadku. Powód cierpi na przewlekłą chorobę, niewątpliwie utrudniającą jego codzienne życie oraz funkcjonowanie na rynku pracy, natomiast nic nie wskazuje na to, że jego ograniczone możliwości zarobkowe uległy dalszemu ograniczeniu na skutek wskazanego wypadku. Nie uległ stałemu, ani długotrwałemu, pogorszeniu stan zdrowia powoda na skutek tego wypadku, zaś obrażenia, których powód doznał nie były ciężkie, nie wymagały długiego leczenia, ani pobytu w szpitalu.

Wyczerpując rozważania odnoszące się do zarzutów apelacji powoda należy dodać, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., w świetle jego uzasadnienia, należy uznać za oczywiście bezzasadny. Abstrahując od tego, że zarzut ten może zasługiwać na uwzględnienie jedynie wówczas, gdy braki uzasadnienia w zakresie wymogów wskazanych w powołanym przepisie prowadzą do niemożliwości zdekodowania motywów sądu, prowadzących do wydania zaskarżonego wyroku, co w niniejszej sprawie nie ma miejsca, o czym świadczy także sama argumentacja powoda, w tym treść pozostałych zarzutów jego apelacji, należy zauważyć, że zarzut, iż Sąd I instancji przyznał „jedynie kwotę 40.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę” nijak ma się do dyspozycji normy art. 328 § 2 k.p.c.

Przechodząc z kolei do pozostałych, poza już omówionym, zarzutów apelacji pozwanego ubezpieczyciela należy na początek przyznać rację skarżącemu w sprawie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z dokumentami ustalenie, że skutkiem zdarzenia z dnia 9 września 2013 roku było zwiększenie ilości napadów padaczkowych u powoda. Jak już była mowa, dokumentacja lekarska, przedstawiona przez samego powoda, ewidentnie temu przeczy, nie można też pominąć, na co słusznie zwrócił uwagę pozwany ubezpieczyciel, zeznań świadka M. M. – lekarza prowadzącego od wielu lat leczenie powoda w związku z jego chorobą padaczki lekoopornej, która stwierdziła, że jego stan zdrowia w tym zakresie nie uległ zmianie po wypadku z dnia 9 września 2013 roku.

Powyższe jest o tyle istotne, że to właśnie od zwiększenia napadów padaczkowych u powoda po wypadku z dnia 9 września 2013 roku uzależniła swoją ocenę co do stanu zdrowia psychicznego powoda biegła K. B. – lekarz psychiatra, która stwierdziła, że ewentualny uszczerbek na zdrowiu powoda może wynikać jedynie ze zwiększenia napadów padaczkowych (k. 324, 379). Tym samym należy przyjąć, że u powoda nie pozostały konsekwencje polegające na pogorszeniu jego stanu zdrowia psychicznego na skutek tego wypadku, co nie oznacza, że wypadek nie wywołał pewnych, choć jednak przemijających, skutków w sferze psychicznej powoda.

Istotność wskazanej okoliczności legła też u podstaw dodatkowego przesłuchania w postępowaniu apelacyjnym biegłej B. M. – lekarza neurologa. Chodziło o wyjaśnienie niejasności polegającej na podaniu przez biegłą, jako jej ustalenia, że zwiększyła się u powoda ilość napadów padaczkowych po wypadku z dnia 9 września 2013 roku. Podczas tego przesłuchania okazało się, że biegła posługiwała się znajdującą się w aktach dokumentacją leczenia powoda w związku z jego chorobą padaczki lekoopornej, a tym samym jasne się stało, że dalsze jej oceny są konsekwencją błędnych obliczeń biegłej co do ilości tych napadów, a więc nieuwzględnienia, że – po pierwsze, napady te nie są regularne, a więc ich nasilenie w poszczególnych okresach nie jest jednakowe; po drugie, zarówno przed wypadkiem, jak i po wypadku zdarzały się okresy z dużą ilością napadów padaczkowych, jak i takie, w których tych napadów było mniej; po trzecie, nie można przyjąć, spoglądając zbiorczo na okresy przed i po wypadku, że doszło do nasilenia tych napadów.

Powyższe jest zbieżne z treścią zeznań świadka M. M. – lekarza powoda, której fachowość potwierdziła podczas przesłuchania w postępowaniu apelacyjnym biegła B. M., nawet gdy wskazała, że nieco inaczej prowadziłyby leczenie powoda.

Należy wskazać nadto, kontynuując odniesienie się do opinii tej biegłej, w kontekście jej dodatkowego przesłuchania, że niedokładnie podała ona także, że po wypadku wprowadzono w leczeniu powoda nowy lek, a więc C.. Biegła B. M. twierdziła, że włączenie tego leku po wypadku wskazuje na pogorszenie przebiegu napadów padaczkowych u powoda po wypadku z dnia 9 września 2013 roku. Rzecz w tym, że lek ten był już wcześniej stosowany u powoda, na co wskazują dane z dokumentu historii choroby powoda na dzień 14.11.2011 (k. 55), wskazujące nadto na identyczną dawkę tego leku, jak zaordynowana w dniu 2 października 2013 roku (k. 72). Jak widać, także co do tych danych biegła posłużyła się założeniem sprzecznym z treścią dokumentacji lekarskiej, na którą się powołała.

W związku z powyższym nie można przyjąć ustaleń biegłej, które oparte zostały na niedokładnym, a przez to błędnym, odczytaniu danych z dokumentacji lekarskiej przedłożonej przez samego powoda. Należy zastrzec, że w tej ocenie nie chodzi o podważanie ocen przedstawionych w oparciu o posiadaną przez biegłą wiedzę specjalną. Sąd Apelacyjny zdaje sobie sprawę, że ocen dokonanych z wykorzystaniem wiadomości specjalnych biegłego wezwanego przez sąd nie można podważyć inaczej, niż opinią uzupełniającą tego samego biegłego, albo opinią innego biegłego (czy instytutu naukowego lub naukowo-badawczego). Sąd ma jednak nie tylko prawo, ale i obowiązek weryfikowania danych o faktach, którymi posłużył się biegły na podstawie materiału procesowego. Ocenie wszak podlega zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych biegłego, a także transparentność, kompletność i spójność wyводу i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 października 2020 roku, I ACa 271/18). Nieuwzględnienie wniosków opinii biegłej B. M. jest właśnie konsekwencją przyjęcia przez nią do tych wniosków założeń faktycznych niezgodnych z materiałem procesowym.

Tym samym założenia przyjęte przez Sąd Okręgowy do ustalenia wysokości zadośćuczynienia, a także uzasadniające orzeczenie o ustaleniu, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiemu uległ powód w dniu 9 września 2013 roku, które mogą się ujawnić w przyszłości, wymagały weryfikacji.

Nie prowadzi ona, wbrew twierdzeniu pozwanego, do uznania, że powodowi nie należy się jakiegokolwiek zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek wskazanego wypadku. Powód doznał stłuczenia uda prawego, stłuczenia okolicy potylicy i obrzęku nadgarstka lewego bez następstw funkcjonalnych. Jak już wskazano, obrażeń tych nie sposób zaliczyć do ciężkich, natomiast niewątpliwym był ból, jakiego doznał powód oraz konieczność poddania się leczeniu zachowawczemu poprzez szynę gipsową nadgarstka. Nie sposób też zaprzeczyć przeżyciom psychicznym związanym z wypadkiem - samym faktem jego wystąpienia. Powyższe uzasadnia przyznanie powodowi zadośćuczynienia w wysokości 10.000 złotych. Data początkowa odsetek ustawowych za opóźnienie od tej kwoty została wskazana tak, jak to uczynił Sąd Okręgowy, prawidłowo przyjmując, że należy ją odnieść do doręczenia pozwu pozwanemu w niniejszej sprawie. Mając na uwadze fakt niewielkich obrażeń powoda, nie sposób było pozostawić orzeczenia w sprawie ustalenia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za przyszłe skutki u powoda wypadku z dnia 9 września 2013 roku, bowiem nie ma wskazań, które uzasadniałyby założenie o możliwości zaistnienia takich skutków. Powyższa zmiana zaskarżonego wyroku, oparta na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. skutkowałą zmianą orzeczenia o kosztach sądowych, polegającą na zmniejszeniu, stosownie do wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, obciążenia pozwanego kosztami sądowymi, od których powód był zwolniony. Nieobciążanie powoda kosztami sądowymi z zasądzonego roszczenia oraz dalszymi kosztami procesu na rzecz pozwanego, ponad zasądzone w punkcie IV. zaskarżonego wyroku, podyktowane zostało treścią art. 102 k.p.c. i art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W pozostałym zakresie należało oddalić apelację pozwanego, a apelację powoda oddalić w całości, na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym uwzględnia wynik sprawy, odnoszony do każdej z apelacji zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c., z uwzględnieniem, że powód przegrał sprawę w całości w zakresie swojej apelacji, a więc pozwanemu należą się koszty zastępstwa procesowego na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października w sprawie opłat za czynności radców prawnych, zaś w zakresie apelacji pozwanego wygrał sprawę w wysokości 25 %, przy wygranej pozwanego w wysokości 75%, toteż rozliczenie kosztów pomiędzy stronami na podstawie art. 100 k.p.c. uwzględniać musi koszty zastępstwa procesowego stron, zgodnie z powołanymi stawkami minimalnymi oraz opłatę sądową uiszczoną przez pozwanego od jego apelacji.

Krzysztof Górski Leon Miroszewski Ryszard Iwankiewicz